

*Tomasz Graff*

## **Biskupi krakowscy wobec króla Władysława Łokietka (1320-1333) na tle problemów epoki – wybrane aspekty**

### **Wstęp**

W przedstawionych poniżej rozważaniach skupimy się głównie na postaciach biskupów krakowskich: Nankera i Jana Grotowica – następców „krwawego wilka z pastorałem”, czyli Jana Muskaty<sup>1</sup>. Głównym powodem takiego ujęcia tematu jest fakt, że spory Władysława z Muskatą są dosyć często przytaczane w literaturze naukowej i popularnonaukowej, a także w podręcznikach szkolnych – natomiast tylko wąskie grono specjalistów wie o zatargach Łokietka z następcami Muskaty, opierając się na starych publikacjach sprzed ponad pół wieku, czyli głównie na artykule Mieczysława Niwińskiego i książce Tadeusza Silnickiego<sup>2</sup>. Poza tym Nanker i Grotowic zaliczali się przed i po objęciu sakry biskupiej do bliskich współpracowników Łokietka, czego nie można powiedzieć o Muskacie. W tym kontekście warto prześledzić historię sporów króla z ludźmi, z którymi współtworzył politykę krajową i zagraniczną. Przy okazji postaramy się o szkicowe przedstawienie

---

<sup>1</sup> T. Pietras, „*Krwawy wilk z pastorałem*”. *Biskup krakowski Jan zwany Muskatą*, Warszawa 2001.

<sup>2</sup> M. Niwiński, *Biskup krakowski Jan Grotowic i zatargi jego z Włodzisławem Łokietkiem i z Kazimierzem Wielkim*, „*Nova Polonia Sacra*” 1934, t. 3, s. 57-99; T. Silnicki, *Biskup Nanker*, Warszawa 1953.

tła epoki, uwzględniając najważniejsze aspekty dotyczące problemów państwa i Kościoła w dobie monarszych rządów Łokietka.

## 1. Problemy dyplomatyczne Łokietka po koronacji

Polska w czasach Władysława Łokietka była państwem mającym swoich zaciekle wrogów, którzy zresztą często ze sobą współpracowali. Dość przypomnieć, że monarcha czeski Jan Luksemburski tytułował się także królem polskim, uważając się za spadkobiercę Przemyślidów. Przy okazji starał się zhołdować jak najwięcej księstw piastowskich, co mu się zresztą znakomicie udawało. Oczywiście dla Łokietka była to sytuacja dyskomfortowa, ponieważ władcy europejscy bardziej liczyli się z Janem Luksemburskim. Liczył się z królem czeskim także papież Jan XXII, który w 1319 r. wyraził zgodę na koronację Łokietka, ale w sposób zawołowany, dbając o to, aby nie urazić Luksemburczyka. Jak wiadomo, od momentu krakowskiej koronacji Łokietka w 1320 r. był on często uważany nie za władcę Polski, ale właśnie za króla krakowskiego. Zresztą samo miejsce koronacji – Kraków, zostało wybrane prawdopodobnie dlatego, aby zbić argumentację Luksemburczyka, który odnosił się w swoich roszczeniach do królestwa Wacława II, koronowanego wszakże nie w Krakowie, ale w Gnieźnie. O znaczeniu narodzin tradycji koronacji w krakowskiej katedrze dla pozycji stołecznych biskupów opowiemy poniżej. W każdym razie, kończąc wątek roszczeń Jana Luksemburskiego, zauważmy, że nie został on rozstrzygnięty w okresie panowania Łokietka – ale dopiero dzięki umowie, jaką zawarł z królem czeskim Kazimierz Wielki. Drugim wrogiem, i to chyba najgroźniejszym, był zakon krzyżacki, który od czasów aneksji Pomorza Gdańskiego w latach 1308-1309 nabrał odwagi i w kontaktach z Łokietkiem wyrażał coraz większą butę i bezczelność. Powszechnie wiadomo, że droga sądowa nie rozwiązała problemu, gdyż słynny proces inowrocławski (1320-1321), mimo propagandowego sukcesu Polski, nie skłonił zakonu do oddania spornych ziem. Co więcej, Krzyżacy w następnych latach zdecydowanie

skłaniali się do sojuszu z Janem Luksemburskim, a także do aliansu z Brandenburgią, co na dłuższą metę tworzyło groźny układ o charakterze antypolskim. Zresztą jednym ze współtwórców takiej sytuacji był sam Władysław, który pod koniec panowania powrócił do nierozważnego i swarliwego sposobu uprawiania polityki. Łokietek doświadczył zresztą skutków ścisłej współpracy swoich wrogów, kiedy to w latach 1327-1332 stracił na rzecz zakonu ziemię dobrzyńską i własną ojcowiznę, czyli Kujawy. Jak wiemy, wyniku tej konfrontacji nie zmieniła dwukrotnie stoczona bitwa pod Płowcami w 1331 r., co więcej – Krzyżacy wykorzystali tę okazję do ogłoszenia swojej wiktorii po całej Europie, twierdząc przy tym, że młody królewicz Kazimierz, następca tronu polskiego, był tchórzem, ponieważ zbiegł z pola bitwy. W tym miejscu warto dodać, że stosunki Łokietka z innymi sąsiadami wcale nie układały się bezkonfliktowo. Tym samym władca stale musiał okazywać czujność w kontaktach z Rusią oraz książętami pomorskimi, mazowieckimi i śląskimi. Faktycznie król mógł liczyć okresowo tylko na dwóch sprzymierzeńców: króla Węgier Karola Roberta, żonatego od 1320 r. z Elżbietą Łokietkówną, i na wielkiego księcia litewskiego Giedymina, którego córka Aldona-Anna poślubiła w 1325 r. królewicza Kazimierza. Natomiast, mimo wielu konkretnych problemów, kontakty z papiestwem pogrążonym wtedy w niewoli awiniońskiej można uznać generalnie za poprawne, choć następcy św. Piotra nie we wszystkim szli Łokietkowi na rękę.

## 2. Prerogatywy i rola Stolicy Apostolskiej w procesie wyboru biskupów

Oczywiście w kontekście relacji biskupów krakowskich z Łokietkiem powinna nas także interesować postawa Stolicy Apostolskiej wobec lokalnych kościołów w Europie.

Okazuje się, że może zaskoczyć pewien specyficzny rys polityki papieskiej w tamtym okresie. Otóż mimo ewidentnego osłabienia pozycji awiniońskich papieży równocześnie starali się oni scentralizo-

wać działania administracji kurialnej, a sam fiskalizm osiągnął wtedy niespotykane dotąd rozmiary. Papieże wzmacniali ponadto swoje prerogatywy odnośnie do obsady biskupstw w poszczególnych krajach, co w praktyce deprecjonowało znaczenie miejscowych kapituł i mogło prowadzić do konfliktów z monarchiami, którzy zazwyczaj nie mieli zamiaru tolerować wtrącania się papiestwa w wewnętrzne sprawy danego królestwa. Papiestwo opierało się przede wszystkim na tzw. prowizjach (rezerwacjach) oraz na tzw. postulacji. Prawa te sformułowano ostatecznie na podstawie konstytucji *Licet ecclesiarum* Klemensa IV z 1265 r., konstytucji *Praesenti* Bonifacego VIII z 1295 r.<sup>3</sup>, a także bulli Jana XXII *Ex debito* z 1316 r. i Benedykta XII *Ad regimen* z 1335 r.<sup>4</sup> Rezerwacje specjalne miały miejsce wtedy, kiedy papież zastrzegł sobie prawo obsady konkretnego biskupstwa po śmierci obecnego biskupa. W innych wypadku mógł dokonać rezerwacji przy okazji wakansu na tronie biskupim *apud Sedem Apostolicam* lub gdy hierarcha zrezygnował ze swojej godności albo w wyniku różnych okoliczności został złożony z urzędu. Rezerwacje miały miejsce także przy okazji trwania wakansu w wyniku unieważnienia elekcji kapituły, albo gdy miała miejsce translacja biskupa do innej katedry. Sama translacja musiała zresztą wynikać ze zgody papieża<sup>5</sup>. Natomiast postulacja miała miejsce wtedy, kiedy kapituła wybrała elekta, który nie spełniał wszystkich wymogów kanonicznych (np. nie osiągnął wieku 30 lat, nie miał wymaganych święceń bądź pochodził z nieprawego łoża) – w takim przypadku sprawa trafiała do papieża, który mógł te przeszkody usunąć<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> A. Radziwiński, *Biskupstwa Państwa Krzyżackiego w Prusach XIII-XV wieku*, Toruń 1999, s. 62-63; por. C. Eubel, *Zum päpstlichen Reservationis – und Provisionswesen*, „Römische Quartalschrift” 1905, Bd. 8, s. 169; P. Linden, *Der Tod des Benefiziaten im Rom. Eine Studie zu Geschichte und Recht der päpstlichen Reservationen*, Bonn 1938, s. 31 i n.

<sup>4</sup> E. Rittner, *Prawo kościelne katolickie*, t. 1, Lwów 1912, s. 267-269; S. Szczur, *Supliki Kazimierza Wielkiego*, „Roczniki Historyczne” R. 59, 1993, s. 69-70.

<sup>5</sup> R. L. Benson, *The Bishop-Elect. A Study in Medieval Ecclesiastical Office*, New Jersey 1968, s. 121-128.

<sup>6</sup> J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180-1320*, Kraków-Bydgoszcz 2003, s. 15-21.

### 3. Sytuacja polskiego Kościoła w okresie panowania Władysława Łokietka i pozycja biskupów krakowskich w łonie episkopatu

Z tymi uwarunkowaniami Łokietek musiał się liczyć w swojej polityce kościelnej nie tylko w odniesieniu do biskupów krakowskich, lecz także całego episkopatu. Z drugiej strony biskupi byli najważniejszymi doradcami i współpracownikami króla, stąd nie dziwią nas jego starania, aby elekcji kapituł byli przez niego akceptowani, a nawet wskazani. Z kolei sami mitraci zdawali sobie doskonale sprawę, że są ważnym trybem mechanizmu państwowego, ale też powinni bronić wolności Kościoła przed roszczeniami władzy świeckiej. Jest to podstawowe źródło konfliktów w dobie panowania Łokietka i w czasach późniejszych – kiedy niszczono chwiejną równowagę w relacjach między Kościołem a państwem – z winy jednej bądź drugiej strony. Było to o tyle łatwe, że na wielu polach struktury państwa i Kościoła wzajemnie się przeplatały i nikt nie wyobrażał sobie istnienia całkowicie świeckiego Królestwa<sup>7</sup>.

Od czasów zjazdu gnieźnieńskiego najważniejszymi dostojnikami w państwie byli arcybiskupi gnieźnieńscy, ale znaczenie biskupów krakowskich z upływem czasu stale wzrastało. Dość przypomnieć fakt odbudowy państwa przez Kazimierza Odnowiciela w oparciu o Kraków. W tym czasie rezydował tu noszący tytuł arcybiskupa Aron. Będą o tym pamiętali jego następcy i duchowieństwo krakowskie nawet po wielu wiekach. Sam Długosz natomiast uważał, że pierwotnie, już w czasach Mieszka I, istniały dwie metropolie w Polsce<sup>8</sup> i głównym winowajcą utraty statusu metropolii przez Kraków był dopiero Lambert, który zaniedbał sprawę starań o paliusz arcybiskupi, przyznany však wspomnianemu Aronowi<sup>9</sup>. Zresztą już w 1186 r. wystarano się

---

<sup>7</sup> U. Borkowska, *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza*, Lublin 1983, s. 73.

<sup>8</sup> *Ioannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. I-II, Varsaviae 1964, s. 178-179.

<sup>9</sup> *Ibidem*, lib. III, s. 82.

o bullę zapewniającą biskupom krakowskim pierwsze miejsce w Kościele polskim po arcybiskupach gnieźnieńskich<sup>10</sup>. Dodatkowo prestiż biskupów Krakowa umocniła kanonizacja św. Stanisława w 1253 r.<sup>11</sup> Nie ulega również wątpliwości, że wspomniana wyżej koronacja w katedrze krakowskiej w 1320 r. dodawała splendoru miejscowym ordynariuszom, choć samego obrzędu dokonywał pamiętający o swoich prerogatywach metropolita gnieźnieński. Zmiana miejsca koronacji z archikatedry gnieźnieńskiej na katedrę krakowską była jednak niezwykle wymowna<sup>12</sup>. Poza tym istotny był sam fakt krakowskiej stołeczności, a wzgórze wawelskie z zamkiem królewskim i wspaniałą katedrą było niewątpliwie centrum politycznym państwa. Ta znacząca pozycja wśród członków polskiego episkopatu nie zawsze podobała się pozostałym biskupom, stąd ich starania o zmianę praktyki precedencyjnej w polskim Kościele. Np. w 1324 r. biskupi wrocławski, plocki i poznański próbowali rozstrzygnąć tę kwestię na drodze prawnej. Pełnomocnikiem biskupa krakowskiego Nankera był nie kto inny, tylko Jan Grotowic, natomiast sędzią miał być arcybiskup gnieźnieński Janisław. Metropolita przyznał pierwsze miejsce po swoim urzędzie ordynariuszowi krakowskiemu i jego sukcesorom – biorąc pod uwagę tradycję i wcześniejsze decyzje Stolicy Apostolskiej<sup>13</sup>. W tym miejscu zaznaczymy, że jeden z bohaterów naszej narracji, Jan Grotowic, szczególnie cenił sobie splendor posiadania stolicy katedralnej krakowskiej. I właśnie w okresie pontyfikatu papieża Benedykta XII (1334-1342) jego ambicje zostały częściowo zaspokojone, ponieważ otrzymał przy-

---

<sup>10</sup> *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, cz. 1, wyd. F. Piekośński, Kraków 1874, nr 3; *Bullarium Poloniae*, t. 1, ed. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, Romae 1982, nr 27.

<sup>11</sup> Biskup krakowski Prandota otrzymał w 1256 r. od Stolicy Apostolskiej potwierdzenie swojej wysokiej pozycji w polskim Kościele: *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej...*, cz. 1, nr 53; *Bullarium Poloniae...*, t. 1, nr 600.

<sup>12</sup> Zob. ciekawe rozważania Długosza na ten temat, który przy okazji opiewania katedry krakowskiej zaszczyconej koronacją z pogardą pisał o Gnieźnie: *Ioannis Długossii Annales...*, lib. IX, Varsaviae 1978, s. 107-109.

<sup>13</sup> *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej...*, cz. 1, nr 131, 137; *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. II, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1878, nr 1038.

wilej używania paliusza-racjonu<sup>14</sup>. Fakt ten umocnił na przyszłość biskupów krakowskich w ich dążeniach do uzyskania statusu metropolitów, a przy okazji jeszcze raz potwierdził ich drugą po arcybiskupach gnieźnieńskich pozycję wśród członków polskiego episkopatu. Co ciekawe, już u schyłku średniowiecza biskup krakowski w jednym wypadku wyprzedził w godności kościelnej metropolitę gnieźnieńskiego. Stało się tak w momencie uzyskania kapelusza kardynalskiego przez Zbigniewa Oleśnickiego w 1449 r., co automatycznie według prawa kanonicznego stawiało go wyżej w hierarchii kościelnej nad wszystkimi biskupami, arcybiskupami, metropolitami i patriarchami<sup>15</sup>. Warto też dodać, że w 1493 r. drugim polskim kardynałem został królewicz Fryderyk Jagiellończyk, który, co ciekawe, kumulował w swoim ręku rządy zarówno w katedrze krakowskiej, jak i archikatedrze gnieźnieńskiej<sup>16</sup>.

Powyższe uwagi, choć mogą sprawiać wrażenie zbyt obszernych, wydają się nam istotne, gdyż lepiej pozwalają zrozumieć sposób postępowania biskupów krakowskich w okresie panowania Władysława Łokietka, a także pokazują szerszy kontekst omawianych przez nas wydarzeń.

---

<sup>14</sup> Ioannis Dlugossii Vitae Episcoporum Poloniae, ed. I. Polkowski, Ż. Pauli, [w:] *Opera Omnia*, t. 1, Cracoviae 1887, s. 411; por. *Katalogi biskupów krakowskich*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* (dalej cyt.: MPH), t. 10 (series nova), cz. 2, wyd. J. Szymański, Warszawa 1974, s. 191; *Kalendarz krakowski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 927; por. J. Maciejewski, *Precedencja biskupów prowincji gnieźnieńskiej w Polsce Piastowskiej*, „*Nasza Przyszłość*” 2003, t. 99, s. 5-25, 23-24.

<sup>15</sup> T. Graff, *Wokół sprawy kardynalatu biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego*, „*Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne*” 2002, z. 129, s. 19-50.

<sup>16</sup> D. Jach, *Zarys kariery kościelnej i wstępna próba ustalenia itinerarium królewicza kardynała Fryderyka Jagiellończyka*, „*Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne*” 2002, z. 129, s. 51-74.

#### 4. Biskupi krakowscy Nanker i Jan Grotowic wobec Władysława Łokietka

W tym miejscu warto postawić pytanie: jak wyglądała elekcja na tron biskupi w Krakowie dwóch kolejnych następców, zmarłego tuż po koronacji Łokietka – bo 7 lutego 1320 r. – Jana Muskaty<sup>17</sup>? Warto też się zastanowić, czy Nanker i Grotowic byli kandydatami Łokietka, czy też może zostali narzuceni wbrew jego woli? Długosz pisał, że Nanker został wybrany przez kapitułę krakowską, a po elekcji zarówno Nanker, jak i członkowie kapituły prosili Łokietka o zatwierdzenie wyboru, co ten uczynił, podobnie jak w następnej kolejności papież, opierający się zresztą na zdaniu króla. Wydaje się, że monarcha mógł nawet przed samą elekcją zasugerować kapitule swojego kandydata, co zdaje się między wierszami przebijać z tekstu Długosza. Wiemy jednak tylko tyle, że Władysław wpływał na szybkie przeprowadzanie elekcji<sup>18</sup>. Niemniej jednak z pewnością można konkludować, że król był czynnie zaangażowany w obsadę katedry krakowskiej po śmierci Muskaty. Nie powinno nas to jednak dziwić, wszak po doświadczeniach z Muskata Władysław pragnął mieć na krakowskim stolcu biskupim zaufanego człowieka.

Krzysztof Ożóg w swojej pracy *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306-1382* zdecydowanie stanął na stanowisku, że zarówno Nanker, jak i Grotowic musieli być popierani przez Łokietka<sup>19</sup>. O ile w odniesieniu do Nankera – uczestnika procesu przeciw Muskacie w 1308 r. i wypróbowanego stronnika monarchy, kanclerza sieradzkiego od 1318 r. – wypada nam się natychmiast zgodzić z Ożo-

---

<sup>17</sup> J. Maciejewski, *Episkopat...*, s. 236; T. Pietras, „Krwawy wilk z pastorałem”..., s. 116-117; J. Wyrozumski, *Muskata Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt.: PSB), t. 22, Kraków 1977, s. 291-295. Dodajmy, że koronacja Łokietka miała miejsce 20 stycznia 1320 r.

<sup>18</sup> *Ioannis Długossii Annales...*, lib. IX, s. 109-110.

<sup>19</sup> K. Ożóg, *Intelektualiści w służbie Królestwa Polskiego w latach 1306-1382*, Kraków 1995, s. 30-31. Podobnie pisał A. Matuszek, *Grot Jan*, [w:] PSB, t. 9, Kraków 1960, s. 15-18.



giem i starszą literaturą<sup>20</sup>, to już w przypadku Jana Grotowica, także zaufanego człowieka władcy, kanclerza kujawskiego od 1318 r., dyplomaty w rozmowach Łokietka z książętami kujawskimi w 1306 r. i z zakonem w 1325 r. – sytuacja staje się bardziej skomplikowana. Głównym winowajcą zasiania wątpliwości w tej materii jest Jan Długosz. Pisał on mianowicie, że wszystko, co się tyczy wyboru kolejnego po Nankerze ordynariusza krakowskiego, stało się za sprawą papieża Jana XXII, dawnego kolegi z czasów studiów Grotowica. Ponoć nie zważał on na słowa poselstwa polskiego, wyrażającego prośbę króla, który proponował kandydaturę prepozyta Ottona. Papież był bowiem nieustępliwy i prekonizował swego znajomego – Jana Grotowica<sup>21</sup>. Jak wiadomo, nowy biskup, podobnie jak Nanker, studiował w Bolonii<sup>22</sup> i przy tej okazji mógł prawdopodobnie poznać sędziwego papieża. Wszakże tak chyba można interpretować tę wzmiankę Długosza. Innego zdania był Niwiński, który czytał tekst dosłownie i dlatego całkowicie go odrzucił, twierdząc zresztą słusznie, że wobec różnicy wieku między papieżem a Grotowicem ich wspólne studia nie były możliwe<sup>23</sup>.

W każdym razie według Długosza nowy biskup krakowski został wskazany przez papieża bez pytania o zgodę<sup>24</sup>. Oczywiście ta relacja nasuwa wiele wątpliwości, tym bardziej, że znamy możliwości Długosza odnoszące się do naginania rzeczywistości do własnych wyobrażeń. Z drugiej strony tekst ten może być odbiciem faktycznych wydarzeń. Dlatego nie bronimy tutaj zdecydowanie tezy Ożoga, zgodnej zresztą z wcześniejszymi poglądami Niwińskiego<sup>25</sup> – choć przyznajemy, że Grotowic był w tym czasie z pewnością jednym z faworytów

<sup>20</sup> Zob. też T. Silnicki, *Biskup Nanker...*, *passim*; Z. Budkowa, *Nanker*, [w:] PSB, t. 22, s. 514-517.

<sup>21</sup> *Ioannis Dlugossii Annales...*, lib. IX, s. 134-135.

<sup>22</sup> Wiadomość o studiach Grotowica w Bolonii zamieścił też Janko z Czarnkowa: *Kronika Janka z Czarnkowa*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 666.

<sup>23</sup> M. Niwiński, *Biskup krakowski...*, s. 64.

<sup>24</sup> *Ioannis Dlugossii Annales...*, lib. IX, s. 134-135.

<sup>25</sup> M. Niwiński, *Biskup krakowski...*, s. 64.

Łokietka, który wszak osobiście w 1325 r. zabiegał dla niego w kurii o prałaturę w krakowskiej katedrze<sup>26</sup>.

Naszym zdaniem z tego faktu wynika jednak tylko tyle, że władca sprzyjał jego karierze, nie zaś to, że Grotowic był jego kandydatem na biskupa. Wnioski idące dalej są tylko czystymi spekulacjami opartymi na poszlakach. Wobec tego zakładamy, że rację mógł mieć jednak Długosz w swojej opowieści o kandydaturze Ottona, choć oczywiście prawdopodobnie król dosyć szybko pogodził się z decyzją papieża. Wszak znał Grotowica, wspierał go i mógł mu zaufać. Niemniej jednak, o ile to możliwe, sprawa ta wymaga w przyszłości jednoznaczne- go wyjaśnienia.

Tu warto zaznaczyć, że Grotowic mógł zostać biskupem krakowskim tylko dlatego, że Łokietek postanowił przenieść Nankera do Wrocławia, co papież zresztą szybko zatwierdził. U Długosza spotykamy wzmiankę, że Nanker zgodził się na te przenosiny, tym bardziej że oczekiwała tego od niego kapituła wrocławska, a poza tym pamiętał zniewagę ze strony Łokietka, który miał go kiedyś spoliczkować za to, że stale mu się sprzeciwiał, broniąc praw i wolności Kościoła krakowskiego<sup>27</sup>. Oczywiście teoretycznie ta relacja, zanegowana niemal całkowicie przez Silnickiego, może być echem pewnych sporów Nankera z monarchą, który zresztą – a nie kapituła, jak chce Długosz – był głównym motorem przeniesienia biskupa do Wrocławia<sup>28</sup>. Z drugiej strony budzi wątpliwość rzekoma chęć Nankera do przenosin. Przecież musiał zdawać sobie doskonale sprawę, iż ta translacja była swoistą degradacją, mimo bogatego uposażenia biskupstwa wrocławskiego. Wszak Nanker sam niedawno, jak wspominaliśmy, wywalczył przywilej precedencyjny biskupów krakowskich, którzy tym samym w hierarchii metropolii gnieźnieńskiej stali wyżej niż biskupi wrocławscy, mający zresztą swoją siedzibę poza granicami Królestwa Polskiego. Na faktyczną niechęć Nankera do opuszczenia Krakowa naprowadza

---

<sup>26</sup> A. Matuszek, *Grot Jan...*, s. 15.

<sup>27</sup> *Ioannis Dlugossii Annales...*, lib. IX, s. 134-135.

<sup>28</sup> T. Silnicki, *Biskup Nanker...*, rozdz. 11.

nas też wiadomość, iż biskup wcale nie spieszył się z wyjazdem do Wrocławia i dopiero pod naciskiem papieża zgodził się na przenosiny. Swoją zgodę starał się zresztą szybko wycofać, ale mu się to nie udało. Nakaz papieski jest datowany na 1 października 1326 r., ale Nanker zjawił się we Wrocławiu dopiero po wyprawie Jana Luksemburskiego na Kraków w 1327 r. i po wystosowaniu oficjalnej prośby o przybycie przez kapitułę wrocławską<sup>29</sup>.

W każdym razie wypada w tym miejscu zatrzymać się na chwilę nad problemem współpracy obu biskupów krakowskich z Łokietkiem. Nanker sprawował swoje rządy w katedrze krakowskiej zaledwie 6,5 roku, tj. w latach 1320-1326. Już w roku objęcia funkcji biskupiej opublikował na zwołanym przez siebie synodzie zbiór statutów, który miał na celu m.in. podniesienie poziomu moralności i dyscypliny wśród duchowieństwa krakowskiego po latach rządów Jana Muskaty. To za jego pontyfikatu, przy współpracy z królem, rozpoczęła się przebudowa dotychczasowej romańskiej katedry na Wawelu. Nanker dbał też o miejscowych chorych i cierpiących, a zwłaszcza o trędowatych. Pamiętał również o zdolnych klerykach i mieszczanach, których wspomagał. Ta działalność była zapewne po myśli króla, któremu musiało być na rękę, że ma w swoim najbliższym otoczeniu dobrego pasterza diecezji, z którym w wielu wypadkach może na tym polu współpracować. Sam biskup w swoich statutach lojalnie nakazał modły za króla. Pomagał mu też w utrzymaniu wspólnej linii wobec żądań fiskalnych kurii awiniońskiej<sup>30</sup>. Ożóg zaliczył zresztą Nankera do najbliższych doradców Łokietka, stąd nie dziwi nas, że po osiągnięciu przez tego pierwszego sakry biskupiej obaj nadal ze sobą ściśle współdziałali<sup>31</sup>. Chmury nad Nankerem zaczęły się jednak gromadzić, gdy ten postanowił odzyskać dobra biskupie, uszczuplone w czasach sporów z Muskatą. To musiało obudzić czujność monarchy. Kością niezgody miał okazać się Biecz, zagarnięty wcześniej przez Łokietka, a który Nanker postanowił re-

---

<sup>29</sup> Z. Budkowa, *Nanker...*, s. 515.

<sup>30</sup> T. Silnicki, *Biskup Nanker...*, *passim*; Z. Budkowa, *Nanker...*, s. 514-515.

<sup>31</sup> K. Ożóg, *Intelektualiści...*, s. 35-36.

windykować. W tym kontekście nie dziwi nas, że król przy pierwszej nadarzającej się okazji pozbył się biskupa i postarał o jego translację do Wrocławia<sup>32</sup>. Następca Nankera okazał się jednak dla Władysława równie trudnym współpracownikiem, choć i on, podobnie jak poprzednik, zachował miejsce w radzie królewskiej<sup>33</sup>.

Grotowic od samego początku starał się o beneficja dla swoich krewniaków, jak również pragnął restytuować prawo biskupów krakowskich do mianowania na konkretne godności kapitulne, skarżąc się zresztą na papieskie rezerwacje w tym względzie. Był też bardzo przedsiębiorczy w załatwianiu swoich finansowych spraw w kurii, choć zdarzało się, że padał ofiarą oszustów, który defraudowali powierzone im pieniądze. Grotowic wdał się również w konflikt z kolektorem papieskim Piotrem z Alwernii i mimo prezenty Łokietka nie nadał mu prebendy przy kościele św. Floriana w Krakowie – lecz powierzył ją swemu krewniakowi. Pomimo tych wszystkich kontrowersyjnych posunięć początkowo Grotowicowi współpraca z Łokietkiem układała się poprawnie. Niemniej jednak król w walce o dziesięciny z nowizn wspierał przeciw biskupowi kler parafialny i zakony, które były zagrożone akcją rewindykacyjną Grotowica. Biskup krakowski był jednak nieustępliwy i przede wszystkim, jako obrotny gospodarz powierzonej sobie diecezji, dbał o jej pomyślność i bogactwo. Zresztą ta działalność przynosiła także pozytywne owoce, o czym świadczy intensywna akcja kolonizacyjna przeprowadzona pod patronatem Grotowica<sup>34</sup>.

Stosunki z królem zostały zachwiane dopiero przy okazji rokowań Władysława z brandenburskim margrabią Ludwikiem Wittelsbachem. Otóż Łokietek, który bardzo liczył na neutralność Brandenburgii w jego sporze z zakonem, doświadczył swoistej nielojalności politycznej biskupa, który w 1329 r. ogłosił ekskomunikę papieską na cały ród Wit-

---

<sup>32</sup> *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, t. 1, ed. A. Theiner, Romae 1860, nr 378.

<sup>33</sup> K. Ożóg, *Intelektualiści...*, s. 36; J. Wroniszewski, *Ród Rawiczów: Warszowice i Grotowice*, Toruń 1992, s. 98-99; M. Niwiński, *Biskup krakowski...*, s. 64-71.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 68-69.

telsbachów<sup>35</sup>. Nie dziwi nas zatem, że w tym samym roku monarcha wykazał wiele niechęci przy zabiegach Grotowica o odzyskanie Sławkowa, który od niedawna znajdował się w królewskich rękach. Mimo takiej postawy monarchy hierarcha liczył na powrót tej miejscowości do dóbr biskupich. Grotowic nie składał łatwo broni i starał się u papieża o zwrot zagrabionych włości, przy okazji domagając się odszkodowania od Jana Luksemburskiego, Karola Roberta i Łokietka, którzy w ostatnich latach kolejno dzierżyli miasto z zamkiem. Ostatecznie biskup sprawę wygrał, skoro Sławków znajdował się w dobrach biskupich już w latach 30. XIV w.<sup>36</sup> Dodajmy, że Łokietek nie mógł być zadowolony z postępowania biskupa także w innej sprawie. Otóż ordynariusz krakowski słał w 1331 r. do Awinionu skargi na królewskich urzędników godzących w immunitet kościelny<sup>37</sup>. To nie budowało dobrego wizerunku monarchy w kurii awiniońskiej w dobie twardych zmagañ z zakonem. A na dobrym wizerunku Łokietkowi w tamtych latach z pewnością zależało.

### Zakończenie

Oczywiście swary Grotowica z Łokietkiem wydają się rzeczą błahą w porównaniu z konfliktem, jaki rozgorzał między tym biskupem a Kazimierzem Wielkim. Dość przypomnieć, że Grotowic, gorliwy zresztą współpracownik króla w sprawach krzyżackich, ośmielił się nawet rzucić klątwę na Kazimierza, a ten z kolei oskarżył go m.in. o zdradę tajemnic państwowych<sup>38</sup>. Historia tych zmagañ wykracza już poza chronologiczny zakres naszych rozważań, choć niewątpliwie wpisuje się w politykę prowadzoną przez Grotowica, zapoczątkowaną już w czasach Łokietka. Myślimy tutaj o postawie pełnej bezkompromiso-

---

<sup>35</sup> A. Matuszek, *Grot Jan...*, s. 16.

<sup>36</sup> M. Niwiński, *Biskup krakowski...*, s. 70.

<sup>37</sup> *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae...*, t. 1, nr 441.

<sup>38</sup> M. Niwiński, *Biskup krakowski...*, s. 71 i n.

wości wobec majestatu monarszego – w imię obrony własnych interesów i praw Kościoła krakowskiego.

Opisane powyżej spory biskupów Nankera i Jana Grotowica z Władysławem Łokietkiem nie oznaczają, że wspomniani hierarchowie byli nieustępliwymi antagonistami króla. Wręcz przeciwnie. Już sam fakt stosunkowo rzadkich tarć świadczy, iż na co dzień współpracowali z tronem i wiernie służyli nie tylko Kościołowi, lecz także odrodzoneму państwu. Niemniej jednak konflikty Łokietka z biskupami krakowskimi wpisują się w szerszy kontekst napięć na linii państwo–Kościół, rozciągający się na kolejne dziesięciolecia i wiek XV. Władza królewska, korzystając z pogłębiającego się kryzysu Kościoła powszechnego (wielka schizma, konflikt między koncyliarystami a kurialistami, początki papieństwa renesansowego itd.), będzie w tym okresie przywłaszczać sobie prawo nominacji biskupów, co szczególnie uwidoczni się za rządów Jagiełły i jego synów – Władysława i przede wszystkim Kazimierza Jagiellończyka<sup>39</sup>. W efekcie, wobec osłabnięcia papieństwa, zwycięzcą tej szermierki będzie władza monarsza, która w dużej mierze zdominuje lokalne struktury Kościoła. Na tle Europy zjawisko to nie było zresztą odosobnione, ponieważ w dobie tworzenia się monarchii narodowych występował równocześnie proces podporządkowania miejscowych episkopatów majestatowi królewskiemu.

---

<sup>39</sup> J. Grzywacz, *Nominacja biskupów w Polsce przedrozbiorowej*, Lublin 1960.